

Sygn. akt I ACa 1083/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Beata Wolfke - Kobzar (spr.)
Sędziowie:	SSA Franciszek Marcinowski SSA Ewa Głowacka
Protokolant:	Teresa Wróbel - Płatek

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2012 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **U. J. i A. J. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódek i strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 4 maja 2012 r. sygn. akt I C 327/11

1. **oddala obie apelacje;**

2. **odstępuje od obciążenia powódek kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej.**

UZASADNIENIE

Powódki U. i A. J. (1) – matka i siostra A. J. (2) – wystąpiły przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) S.A.

w W. jako ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej z powództwem

o zapłatę odpowiednio 100.000 zł i 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w wyniku wypadku komunikacyjnego.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, zarzucając brak podstawy prawnej żądań powódek związanych ze zdarzeniem z sierpnia 2008 r., tj. sprzed wprowadzenia art. 446 § 4 k.c. Pozwany zarzucił też, że jego odpowiedzialność została wyczerpana wypłaconym rodzicom zmarłość odszkodowaniem z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej oraz zwrotem kosztów pogrzebu.

Wyrokiem z 4.05.2012 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz U. J. 40.000 zł, zaś na rzecz A. J. (1) 30.000 zł, w obu przypadkach

z odsetkami od daty wyrokowania, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt I i II), obciążył pozwanego brakującą opłatą od pozwu U. J. (pkt III), nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódek odpowiednio: 2.400 i 2.160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV), odstępując od obciążenia powódek pozostałymi kosztami w sprawie (pkt V).

Sąd okręgowy ustalił:

A. J. (2) – syn U. i brat A. zmarł 31.03.2008 r. na skutek obrażeń odniesionych w wypadku komunikacyjnym, którego sprawca ubezpieczał u pozwanego odpowiedzialność cywilną.

W dniu śmierci A. J. (2) miał 18 lat, był uczniem trzeciej klasy liceum, zamieszkiwał z rodzicami i siostrą, z którymi tworzyli szczęśliwą rodzinę.

A. J. (2) wspierał rodzinę finansowo, podejmując się sezonowych prac za granicą. Rodzice wiązali z synem duże nadzieje na przyszłość, miał po nich przejąć gospodarstwo. Siostra A. – wówczas studentka – liczyła na to, że brat zaopiekuje się rodzicami, zaś ona opuści rodzinną miejscowość.

Powódki dotkliwie odczuły śmierć A., przeszły załamanie nerwowe, popadły w depresję. U. J. korzystała z pomocy psychologa i psychiatry i przyjmowała leki uspokajające. Smutek i przygnębienie powódki odczuwają do dnia dzisiejszego. Przy takich ustaleniach odwołując się do orzecznictwa sądowego, w szczególności do podjętej w sprawie III CZP 76/2010 uchwały Sądu Najwyższego z 22.10.2010 r., Sąd Okręgowy uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady, bo znajdujące podstawę prawną w art. 23 w zw. z art. 24 oraz w zw. z art. 448 k.c., chroniących dobra osobiste, do których zaliczają się także więzi rodzinne.

Rozważając wysokość należnego powódkom zadośćuczynienia,

Sąd Okręgowy miał na względzie dotychczasową praktykę orzecniczą, w której bliskim osób zmarłych przyznaje się niższe zadośćuczynienia niż osobom trwale poszkodowanym na zdrowiu, co jest uzasadnione choćby tym, że w pierwszym wypadku wpływ czasu w naturalny sposób łagodzi ból i cierpienie spowodowane stratą oraz tym, że odczucia psychiczne czy emocje są niemierzalne i trudne do zweryfikowania. Nie bez znaczenia jest również, zdaniem Sądu Okręgowego, że

w stanie prawnym z daty śmierci A. J. (2) ustawodawca wprost nie przewidywał zadośćuczynienia dla bliskich osoby zmarłej, wprost chroniąc jedynie dobra osobiste bezpośrednio poszkodowanego na zdrowiu.

Apelację od wyroku wnieśli wszyscy uczestnicy postępowania.

Powódki zaskarżyły go w części oddalającej ich żądania, domagając się zmiany wyroku przez uwzględnienie powództwa także w tym zakresie, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Zarzuciły naruszenie art. 448 k.c. przez zaniżenie wysokości przyznanego im zadośćuczynienia.

Pozwany zaskarżył wyrok w pkt I ponad kwotę 25.000 zł i w pkt II co do 10.000 zł oraz w pkt III, IV i V obejmujących orzeczenia o kosztach procesu.

Wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie żądań powódek w zaskarżonej części oraz zasądzenie od nich zwrotu kosztów postępowania.

W swojej apelacji pozwany zarzucił: obrazę art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę dowodów skutkującą wadliwym ustaleniem rozmiaru doznanej krzywdy oraz oddziaływania śmierci A. J. (2) na sytuację życiową powódek, co skutkowało obrazą art. 448 k.c. Nadto pozwany zarzucił naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez zaniechanie omówienia przeprowadzonych dowodów oraz wszechstronnego rozważenia żądania powódek na tle ustalonych faktów.

Sąd Apelacyjny zważył:

Jest oczywistym i słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, że właściwe sferze osobistej człowieka uczucia i emocje nie sposób udowodnić i wymierzyć, tymczasem w sprawach o zadośćuczynienie sądy stają przed koniecznością ich swoistej obiektywizacji i „wyceny” w pieniądzu. Jest równie oczywistym, że zasądzone zadośćuczynienie nie umniejsza negatywnych przeżyć, stanowiąc tylko jedyną możliwą formę rekompensaty doznanej krzywdy. Trafnie więc podniósł Sąd Okręgowy, że specyfika niniejszej sprawy wymaga odwołania się do praktyki orzeczniczej, zasad doświadczenia życiowego i – w tym kontekście – odniesienia dochodzonych przez powódki roszczeń do ustalonych w sprawie faktów obrazujących ich stan psychiczny i emocjonalny.

Rozpacz, ból i pustka po stracie syna i brata powódek jest bezsporny i nie wymaga dowodzenia. Nie można jednak zgodzić się z powódkami, iżby w ogóle nie było konieczne dowodzenie faktów zaświadczających o rozmiarze naruszenia chronionych przepisem art. 23 k.c. dóbr osobistych, tu: więzi rodzinnych – uczuć matczynych i siostrzanych. Słusznie zauważył pozwany, że powódki

nie zaoferowały żadnych dowodów poza własnymi zeznaniami.

Zabrakło choćby zaświadczeń lekarskich potwierdzających u U. J. depresję jako jednostkę chorobową, co nakazuje uznać, że po stracie syna popadła

w depresję rozumianą potocznie jako właściwy żałobie stan przygnębienia.

Zbliżone, choć słabsze z racji wieku i perspektyw życiowych skutki emocjonalnie dotknęły drugą z powódek – siostrę zmarłego. Co istotne, obie powódki eksponowały w swoich zeznaniach pogorszenie ich sytuacji życiowej, U. J. – utratę pomocy finansowej i pomocy w pracach domowych, A. J. (1) – konieczność zmiany planów edukacyjnych, rezygnację z opuszczenia rodzinnego domu.

Są to okoliczności właściwe roszczeniu odszkodowawczemu z art. 448 § 3 k.c.,

a trzeba przypomnieć, że rodzice zmarłego otrzymali już z tego tytułu 15.000 zł i nie mogą powódki oczekiwać, że dochodzone w niniejszej sprawie zadośćuczynienie skompensuje im inną szkodę niż ściśle związaną ze sferą ich dóbr osobistych, nawet jeśli U. J. nie jest usatysfakcjonowana wartością odszkodowania, zaś A. J. (1) utrzymuje, że jej sytuacja życiowa również uległa pogorszeniu.

Innymi słowy, zabrakło w sprawie dowodów, które pozwoliłyby uznać, że negatywne skutki śmierci A. J. (2) w sferze dóbr osobistych powódek przybrały większy rozmiar niż właściwy utracie syna i brata w szczęśliwej i żywej rodzinie.

Przeciwnie, obie powódki potwierdziły, że noszą w sobie naturalny smutek

i żal, szczególnie dojmujące w okresie świąt czy przy okazji uroczystości rodzinnych, lecz w życiu codziennym funkcjonują normalnie.

Te wszystkie okoliczności nakazują zasądzonym powódkom zadośćuczynienie ocenić jako wyważone, czyli odpowiednie w rozumieniu art. 448 k.c.

Wymaga przypomnienia, że przyznanie zadośćuczynienia w razie naruszenia dóbr osobistych jest prawem a nie obowiązkiem sądu, zaś zasady ustalenia jego wysokości nie zostały ustawowo określone. Oznacza to, że ingerencja w orzeczenie sądu I instancji jest dopuszczalna tylko w razie oczywistego wygórowania lub zaniżenia zasądzonego świadczenia, co w niniejszej sprawie bez wątpienia nie miało miejsca.

Znamiennym jest zresztą, że w apelacji powódek dominują ogólniki i zabrakło odwołania się do udowodnionych faktów, które miałyby zostać pominięte a mogłyby rzutować na wysokości zadośćuczynienia. W kontradiktoryjnym procesie z udziałem profesjonalnych pełnomocników nie mogły też powódki oczekiwać inicjatywy

Sądu w gromadzeniu właściwych dowodów czy też w ukierunkowaniu ich zeznań na fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Z kolei pozwany próbuje w swojej apelacji całkowicie zdyskredytować zeznania powódek, choć nie ma podstaw dla uznania ich za niewiarygodne, zwłaszcza o ile dotyczą typowych odczuć u osób tracących osoby najbliższe, zaś dyskusyjny może być tylko stopień ich natężenia czy charakter i dolegliwość pośrednich skutków w sferze zdrowia fizycznego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasądzone zadośćuczynienie nie jest wygórowane, nawet gdyby odrzucić wskazane wcześniej czynniki pogarszające sytuację życiową powódek, wykluczyć depresję

u U. J. i podawane przez nią dolegliwości fizyczne powiązać także z wadą serca.

Z tych względów na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono obie apelacje.

Odstąpienie od obciążenia powódek kosztami postępowania na rzecz pozwanego zostało podyktowane specyfiką materii sporu. Określenie żądanej sumy zadośćuczynienia jest z istoty rzeczy pochodną subiektywnego poczucia krzywdy, zaś ostateczny wynik sprawy zależy od oceny sądu przy braku jasno określonych kryteriów.

MW